

Prof. dr hab. Marta Dynel
Uniwersytet Łódzki
Pomorska 171/173
90-236 Łódź

Łódź, 5 września 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Doroty Jaworskiej-Pasterskiej pt.:
„Selected aspects of irony comprehension in Polish monolingual and Polish-
English bilingual children: A comparative study”

Rozprawa doktorska mgr Jaworskiej-Pasterskiej reprezentuje dyscypliny pragmatyki eksperymentalnej i lingwistyki rozwojowej, koncentrując się na zagadnieniu ironii (rozumianej jako figura retoryczna). Przeprowadzone przez Doktorantkę badanie dotyczy trzech aspektów rozumienia ironii u polskich dzieci jednojęzycznych i polsko-angielskich dzieci dwujęzycznych należących do trzech grup wiekowych w odniesieniu do ironii wyrażonej w języku polskim i angielskim w formie pięciu typów aktów mowy Searle'a. Pomysł porównania rozumienia ironii przez dzieci jednojęzyczne i dwujęzyczne w różnym wieku jest niewątpliwie nowatorskim zagadnieniem badawczym. Jest to ciekawy i rozwojowy kierunek do dalszych badań. Jednakże pomysł podziału ironii zgodnie z typami aktów mowy w badaniu empirycznym uważam za mniej udany, gdyż nie jawi się tu nic wyjątkowego dla figury ironii, a niektóre wypowiedzi (skonstruowane na potrzeby badania) wydają się być pragmatycznie nieprawdopodobne. Być może lepszym pomysłem byłoby poddanie ocenie typów ironii omawianych szeroko w literaturze tematu, np. w kontekście jej (nie)konwencjonalności (por. Giora), czy transparentności w świetle poziomów znaczeń (por. Kapogianni, Garmendia, czy Dynel, której prace widniejące w bibliografii rozprawy). Poddaję to jako pomysł na przyszłość, nie dyskredytując przy tym wartości przedstawionej pracy.

Ogólna konstrukcja rozprawy i jej styl są poprawne, mimo małych usterek stylistycznych czy niekonwencjonalnych form (wielokrotne powołanie się na „Gibbs Jr” – Jr dotyczy nie nazwiska a imienia autora, tj. Raymond Junior). Czasem Autorka myli się w terminologii, pisząc „this analysis” czy „methodological considerations” w odniesieniu do treści rozdziału teoretycznego, gdzie omawiana jest literatura tematu. Mam też pewne wątpliwości co do formy niektórych tytułów podrozdziałów w kontekście ich semantyki/sensu (np. „Irony as a personal phenomenon”), czy stylistyki/rejestru (np. „A dead end?”).

Przedstawiając zagadnienie ironii w rozdziale pierwszym i drugim, Doktorantka ma tendencję przedstawiać kolejno prace, aniżeli prezentować ogólne wnioski płynące z szerszego przeglądu literatury. Jest to jednak dość typowe dla dysertacji młodych badaczy i nie jest to duży mankament. Istotniejsze jest jednak to, że Autorka jedynie sporadycznie ocenia przytaczane perspektywy, nie dostrzegając różnic między nimi i nie widząc wzajemnie wykluczających się postulatów, które przywołuje w kolejnych częściach wywodu, również w odniesieniu do wniosków płynących z badania. Autorka nie podejmuje się zbyt często krytyki ani polemiki cytowanych poglądów (kontrprzykładem jest obrona pojęcia „pozytywnej ironii”, o czym piszę poniżej), które czasem mają wątpliwą podstawę merytoryczną, zawierają błędy terminologiczne lub przeczą sobie wzajemnie. Odniosłam wrażenie, że Doktorantka nie ma wystarczającego zrozumienia literatury z zakresu teorii pragmatyki ironii, którą stara się opisać. Długa lista cytowanych prac nie oznacza właściwego ich wykorzystania, co zilustruję w kolejnych akapitach. Pragnę jednak podkreślić, że jest to bardzo trudna tematyka, którą określiłabym jako wielkie pole minowe. Mnogość prac, postulatów i ogrom niespójnej terminologii stanowi spore wyzwanie dla każdego badacza, szczególnie młodego. Ważne jest przy tym czytanie krytyczne i rozpoczęcie od klasycznych prac źródłowych, a nie opracowań z drugiej ręki, gdzie często pojawiają się przekłamania. Moja krytyka poniżej nie ma stanowić ataku wycelowanego w Doktorantkę, a raczej stanowić ma o mojej chęci pomocy przez wskazanie sugestii na przyszłość.

Na przykład, kiedy Autorka opisuje (m.in. w podrozdziale 1.5.2) pojęcie „pozytywnej ironii”, zdaje się nie do końca rozumieć krytykę tego pojęcia. Przedstawia postulaty jako nowe i „kontrowersyjne”, podczas gdy myśl przewodnią zapoczątkował Grice

wiele lat temu, którego pogląd przypomniany jest zresztą na początku podrozdziału. Doktorantka przytacza przy tym prace wybiórczo i troszkę chaotycznie, zapominając, że wcześniej daną kwestię już poruszała. Dobitnie widać to również w podrozdziałach 1.5.3 oraz 1.5.4, gdzie Autorka w bardzo okrojony sposób prezentuje temat ironii, niegrzeczności i humoru, pomijając istotne prace (z których część cytowana jest jednak ogólnikowo w innych kontekstach i wymieniona w bibliografii) i gubiąc się w pojęciach (np. relacja między „teasing” a ironią). Temat powraca później w sekcji 2.3.7, który traktować ma o „speaker attitude” (co sugerować może ponownie kwestię pozytywnej vs negatywnej ironii), ale de facto mówi o (poniekąd celowych, ale dodatkowych) efektach interpersonalnych ironii. Później w rozdziale drugim, przed streszczeniem wybranych badań empirycznych, Autorka ponownie podnosi teoretyczny temat „affective valence”, czyli „attitudinal content”, który leży u podstaw tradycyjnej teorii ironii Grice’a czy podejścia Teorii Relewanacji i wielu innych, co Autorka zresztą przyznaje na str. 57. Autorka wiele razy powtarza, że ironia jest dwuznaczna („ambiguous”), z czym trudno jest mi się zgodzić. Ironia nie jest dwuznaczna, choć opiera się na implicytności znaczeń i mnogości poziomów znaczeń (ale to nie dwuznaczność per se, jaką mamy na przykład w kalamburach, gdzie dwuznaczność jest kluczowym mechanizmem). Jeśli chodzi o efekty interpersonalne, ironia jest wielofunkcyjna, ale znów nie jest „dwuznaczna”. Ironia może służyć grzeczności, niegrzeczności, czy nieść efekty humorystyczne (a humor może łączyć ludzi albo jednak powodować animozje, czego Autorka nie dostrzega), co zależy od wielu czynników kontekstualnych i formalnych zależnie od typu ironii. Tematyce tej poświęcono wiele badań, zarówno filozoficznych/teoretycznych jak i empirycznych/eksperymentalnych. Powierzchowny opis pokazuje po prostu zagubienie Autorki na tym skomplikowanym i szerokim polu badawczym.

Podobne wrażenie mam co do sekcji 1.6.1, gdzie Doktorantka pochyla się nad „klasycznym podejściem” w definiowaniu ironii i wspomina Grice’a i Searle’a (ten drugi chyba jednak o ironii nie pisał), po czym powołuje się na źródła z drugiej ręki, gubiąc się w terminologii (np. „flouting” a „violation”; „the Maxim of Quality” podczas, gdy są dwie maksymy jakości). W innych sekcjach Autorka przytacza postulatory oparte na błędach cytowanych autorów (np., że ironia „violates the Cooperative Principle” Grice’a – gdyby tak było wypowiedzi ironiczne byłyby nieracjonalne i rozmówcy nie mieliby szansy się wzajemnie zrozumieć).

Autorka nie opowiada się jednoznacznie za żadną z alternatywnych i wzajemnie wykluczających się teorii definiujących figurę ironii – być może nie trzeba było ich wszystkich przytaczać, a wybrać te, których aparatura pojęciowa przydatna ma być w opisie badania. Co więcej, trudność sprawia Autorce odróżnienie ich od siebie i umieszczenie na wspólnej mapie naukowej. Podrozdział 1.6.2 poświęcony jest „echoic mention theory”, a 1.6.6 „Relevance theory”, podczas gdy w obrębie Teorii Relewanacji, Sperber i Wilson (oraz inni autorzy idący ich tropem), prezentują ironię jako teorię „echa-wzmianki”. Teoria Relewanacji jest podejściem o bardzo szerokim zakresie, a ironia jednym z wielu tematów. Decyzja rozróżnienia między nimi i podanie Teorii Relewanacji (szerokiej teorii pragmatycznej z elementami kognitywistyki) jako niezależnej teorii ironii jawi się jako zupełnie nieuzasadniona. Dziwi mnie też brak niezależnej sekcji poświęconej aktom mowy i ironii, co jest podejściem kluczowym dla badania stanowiącego serce dysertacji. Autorka przywołuje klasyczną pracę Haverkate, ale robi to jedynie w przypisie dolnym.

W rozdziale drugim kolejne badania empiryczne omawiane są dość szczegółowo, ale brak jest tu logicznego, koherentnego uszeregowania ich oraz kolejnych sekcji względem tematyki przeprowadzonych badań. Zdecydowanym mankamentem jest też brak wyciągania wniosków/podsumowań i dokonywania porównań między wynikami badań, które bywają rozbieżne, co związane jest ze sposobem definiowania (zakresu) ironii przez konkretnych autorów i zastosowanych przez nich metod badawczych. Istotne jest między innymi to, że część badaczy pochyliło się nad sarkazmem, a nie wszyscy identyfikują go z ironią. Co najistotniejsze, razi tu brak opisu eksperymentów Kumon-Nakamury i współpracowników. Ich praca, tj. model teoretyczny, opisany został w rozdziale drugim, ale badania empiryczne należało przedstawić niezależnie, tym bardziej, że oparte były na typach aktów mowy, co jest podstawą badania przeprowadzonego przez Autorkę. W rozprawie pojawiają się nawiązania do ich wyników, ale to zdecydowanie za mało, szczególnie mając na względzie, że Autorka oparła się na tym badaniu (o czym tylko wspomina w metodologii badania). Ten właśnie artykuł zasługiwał na precyzyjny opis (zdecydowanie bardziej niż wiele innych dokładnie przedstawionych).

Co do rozdziału trzeciego, który przedstawia kwestie dotyczące bilingwalizmu, uczciwie przyznam, że mając jedynie podstawową szkołą wiedzę w tym temacie, w związku z tym nie mam wystarczających kompetencji, aby rzetelnie wypowiedzieć się na temat jego zawartości, która w sposób bezpośredni nie przekłada się zresztą na badanie. Zaufam Autorce i uznaję, że literatura na temat dwujęzyczności zaprezentowana jest należycie. Sposób prowadzenia dyskursu akademickiego odzwierciedla styl rozdziałów dotyczących ironii.

Najistotniejszy rozdział to raport z przeprowadzonego badania. Ogólnie rzecz biorąc, badanie zaprojektowane jest logiczne, przedstawione klarownie, a wnioski są adekwatne, choć rezonują tu niedoskonałości części teoretycznej, w tym dość niespójna terminologia w odniesieniu do ironii i jej mechanizmów. Można na te uchybienia przymknąć oko, mając na względzie cele badania z udziałem młodych respondentów. Istotne jest to, że przykłady rzeczywiście testują interpretację ironii, a sposób przeprowadzenia badania z udziałem dzieci jest należyty.

Mam niestety poważne wątpliwości, jeśli chodzi o sam projekt badania dot. części trzeciej („Aspect 3”). Zadaniem jest tu zbadanie „perceptions of ironic attitude” a konkretnie “the different attitudes that mono- and bilingual children of different ages ascribe to the ironist”. Autorka przypomina tu: „ *As has been pointed out in section (2.3.7), pioneering studies into child irony comprehension used the notion of speaker attitude as a comprehension measure – such that children were credited with irony comprehension only if they interpreted the ironic speaker’s attitude as negative (Andrews et al. 1986). Newer literature has clearly demonstrated that irony serves many communicative goals, among which are [sic] such phenomena as social bonding (Dynel 2008) and humour (Hirsch 2011; Dynel 2013), and that irony may – albeit implicitly – communicate positive attitudes*”. Jak poprzednio, w sekcji teoretycznej, Doktorantka zdaje się mylić pojęcia komunikacyjnych i interpersonalnych efektów ironii (które mogą być pozytywne bądź negatywne) z immanentnie wpisanym w figurę ironii implicytnie przekazanym afektem/ ewaluacją, która motywuje użycie ironii w naturalnym dyskursie i jest podstawowym pragmatycznym celem każdej ironicznej wypowiedzi, o czym pisze się praktycznie w każdej teoretycznej pracy na temat ironii (poczynając od Grice’a czy Sperbera i Wilson). Dodać przy tym należy, że żaden z przykładów skonstruowanych na potrzeby badania nie prezentuje rzekomej „ironii

pozytywnej”, które miałyby „communicate positive attitudes”. Wszystkie przykłady niosą implicytne znaczenie krytyczne, w żadnym wypadku nie pokazując tego, czego Autorka stara się bronić w rozdziałach teoretycznych. To, że część przykładów przy okazji wiązana jest z efektami humorystycznymi (tj. ma wydźwięk pozytywny dla zewnętrznego odbiorcy, który nie jest adresatem krytyki) nie ma nic wspólnego z „ironic attitude”, który jest zawsze – przynajmniej w zaprezentowanych respondentom scenkach – negatywny, podczas gdy efekty komunikacyjne są różne. Wnioski płynące z tej części badania mogą zatem przedstawić raczej poziom (braku) empatii wobec osób, które są celem sarkastycznej ironii oraz docenienie kreatywności, a tym samym humoru, niektórych z wypowiedzi niezależnie od odczuć fikcyjnego adresata (por. prace Dynel wymienione zresztą w bibliografii).

Powyższe obserwacje korespondują z nazwą narzędzia, jakie Autorka stworzyła, czyli „Sarcastic irony battery”. Tu jednak mamy kolejny problem, bo pojawienie się terminu „sarcastic irony” wydaje się być sporym zaskoczeniem. W części teoretycznej, Autorka zdecydowanie za mało miejsca poświęciła zjawisku sarkazmu versus ironii (mimo licznych prac autorstwa cytowanych w pracy autorów), a sama sarkastyczna ironia nie jest nigdzie zdefiniowana w jednoznaczny sposób (ale za to na str. 8 Autorka pisze „In the framework adopted here, sarcasm is viewed as a particularly malicious form of irony” – to zdaje się kwestionować potrzebę stosowania terminu „sarcastic irony” jeśli już sam sarkazm jest typem ironii). Skoro jest to podstawa badania, oczekiwałabym na ten temat odrębnej sekcji. Sarkastyczna ironia definiowana bywa jako zjawisko językowe o zdecydowanie negatywnych efektach interpersonalnych (i znów bibliografia prezentuje wiele źródeł w tym temacie). Stąd też wielu autorów od razu zakwestionowałoby zasadność pytania o pozytywny odbiór tego typu ironii (choć problem da się rozwiązać podkreślając różne perspektywy odbiorców: osoba, wobec której wystosowana jest krytyka (tj. the target of irony) versus obserwator czy uczestnik badania).

Analizując materiały przedstawione badanym dostrzegam też trzy kwestie, który mogły mieć istotny wpływ na odpowiedzi uczestników badania, a zatem i ostateczne wyniki. Po pierwsze, ocena, że bohater(ka) historii „chciał(a) wprowadzić w błąd” w anglojęzycznej wersji kwestionariusza brzmi „wanted to deceive” (tj. chciał(a) oszukać). Wynika z tego, że dla każdego przykładu z tymi określeniami kwestionariusz

w języku polskim i angielskim dotyczył czegoś innego. Wprowadzanie w błąd nie jest bowiem tożsame z oszustwem zarówno w dyskursie akademickim jak i popularnym języku, co jest tu najbardziej istotne. „Wprowadzanie z błąd” (tj. misleading) może nie mieć intencji typowej dla oszustwa (deception), które to polega na wypracowaniu przed odbiorcę wierzeń uważanych przez nadawcę za nieprawdziwe; oraz nie jest nacechowane tak samo pejoratywnie jak oszustwo.

Po drugie, ocena, że bohater(ka) historii „nie mówił(a) na poważnie” czy też „wasn't speaking seriously” zawiera w sobie istotną wieloznaczność, szczególnie w oczach osób badanych (por. np. prace Haugh). Może to oznaczać, że ktoś żartował, tj. produkował humor przez mówienie ewidentnej nieprawdy bez żadnej intencji komunikacji znaczeń (tzw. „only kidding”), i/lub rzeczywiście wypowiadał się stosując ironię (figurę retoryczną). Nie można jednak tego określenia jednoznacznie wiązać z ironią tudzież z intencją ironiczną, która może (ale nie musi) prowadzić do efektu humorystycznego.

Po trzecie, materiały poddane ocenie badanych zawierają stylistycznie/ pragmatycznie wątpliwe wyrażenia „Wiesz, ogłaszam Cię najgorszym mówcą roku”, zdaje się być niezręczną kalką odpowiedniej konstrukcji z języka angielskiego. Nie jestem też przekonana, czy anglojęzyczna wersja jawi się jako pragmatycznie poprawna realna wypowiedź, którą ktokolwiek mógłby spontanicznie wyprodukować. To mogło (a wręcz musiało) mieć wpływ na odpowiedzi uczestników badania.

Jak widać z powyższej recenzji, w świetle moich własnych zainteresowań badawczych i wiedzy na temat pragmatyki ironii, mam sporo zastrzeżeń i wątpliwości co do dokonanego przekroju literatury oraz części metodologii badania, co też przekłada się na część wyciągniętych wniosków. Nie mogę zatem polecić zaprezentowanej pracy do wyróżnienia czy publikacji w formie książki. Tekst wymagałby bardzo wielu poprawek, w tym ponownego przeprowadzenia samego badania (co jest najpewniej nie do wykonania) lub rezygnacji z pewnych jego części, aby wyeliminować najistotniejsze problemy.

Mając jednak na względzie charakter i nadrzędny cel pracy i operując na polu humanistyki (a nie na przykład matematyki, gdzie już jeden drobny błąd dyskredytuje

całkowicie efekt całego działania), uważam, że przedłożona dysertacja spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim. Nawet jeśli Doktorantka popełniła dość sporo błędów teoretycznych i terminologicznych (do czego miała jeszcze prawo, szczególnie bez dodatkowej opieki promotora pomocniczego), to jej umiejętności akademickie, zarówno badawcze/analizacyjne jak i te w zakresie pisania tekstów są imponujące. Cały tekst jest dowodem na duży wysiłek i ogrom pracy Doktorantki, które należy docenić i uhonorować, podobnie jak sam pomysł badania porównawczego. Rozprawa Pani mgr Jaworskiej-Pasterskiej w wielu wymiarach przewyższa jakością wiele dysertacji napisanych i obronionych w różnych jednostkach akademickich na całym świecie. Ufam przy tym, że zaprezentowane w tej recenzji krytyczne uwagi (których w swojej uczciwości pominąć nie mogłam) pomogą młodej badaczce w jej kolejnych działaniach naukowych.

Jednoznacznie stwierdzam, że praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuje zatem o dopuszczenie Pani mgr Doroty Jaworskiej-Pasterskiej do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.



05/09/2023